Czesław DRĄŻEK SJ

PO KRAŃCE ZIEMI Z CHLEBEM PIELGRZYMÓW

Ojciec Święty często nazywa swoje podróże pielgrzymkami do sanktuarium Ludu Bożego, które nawiedza, aby utwierdzać braci w wierze (por. Łk 22, 32), z nimi się modlić, sprawować Eucharystię, głosić Słowo Boże. Nie przemawia jak polityk, który pragnie zdobyć poklask słuchaczy, ale staje przed ludźmi jako dobry pasterz, aby z miłością przepowiadać Ewangelię Chrystusa.

Przed dwudziestoma pięcioma laty podczas Mszy świętej odprawianej w Kaplicy Sykstyńskiej nazajutrz po wyborze na Stolicę św. Piotra Jan Paweł II wyraził pragnienie, by urząd apostolski, który przyjął z rąk Chrystusa, był od samego początku posługą miłości. To życzenie spełnia się na naszych oczach. Cechą charakterystyczną działalności pasterskiej Ojca Świętego jest bliski związek z ludźmi, z konkretnymi osobami i grupami reprezentującymi różne środowiska, wyznania i narody.

W encyklice *Redemptor hominis*, w której zawarty został program pontyfikatu, Ojciec Święty napisał, że „człowiek [...] jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa" (nr 14). W świetle tej prawdy należy patrzeć również na podróże apostolskie Jana Pawła II, które Papież niestrudzenie podejmuje, aby spotykać się z ludźmi tam, gdzie żyją, pracują i cierpią, oraz aby zobaczyć z bliska rzeczywistość Kościoła lokalnego, znaną z relacji biskupów przybywających z wizytą ad limina.

Gdy 25 stycznia 1979 roku Ojciec Święty udawał się do Meksyku w pierwszą podróż swego pontyfikatu, przed odlotem z rzymskiego lotniska Fiumicino wygłosił do zgromadzonych krótkie przemówienie, w którym ukazał taki właśnie cel swojego pielgrzymowania: „Papież udaje się jako wysłannik Ewangelii do milionów braci i sióstr, którzy wierzą w Chrystusa, chce ich poznać, uścisnąć, powiedzieć wszystkim – dzieciom, młodzieży, mężczyznom, kobietom, robotnikom, rolnikom, przedstawicielom wolnych zawodów – że Bóg ich kocha, że Kościół ich kocha, że Papież ich kocha; i umocnić się widząc przykład ich dobroci, ich wiary. Papież zatem podąża duchowo śladami misjonarzy, kapłanów, tych wszystkich, którzy od chwili odkrycia Nowego Świata z ofiarnością, wyrzeczeniem i wielkodusznością szerzyli na tych olbrzymich terenach orędzie Jezusa, głosząc miłość i pokój wśród ludzi"[1].

[1] *Il Viaggio di Giovanni Paolo II in Messico* (Przemówienie na lotnisku Fiumicino, 25 I 1979), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 2 (1979), cz. 1, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1980, s. 119n. (tłum. fragm. – C. D.).

Ojciec Święty często nazywa swoje podróże pielgrzymkami do sanktuarium Ludu Bożego, które nawiedza, aby utwierdzać braci w wierze (por. Łk 22, 32), z nimi się modlić, sprawować Eucharystię, głosić Słowo Boże. Nie przemawia jak polityk, który pragnie zdobyć poklask słuchaczy, ale staje przed ludźmi jako dobry pasterz, aby z miłością przepowiadać Ewangelię Chrystusa.

PIELGRZYMKI DO SANKTUARIUM LUDU BOŻEGO

Z okazji setnej podróży zagranicznej Ojca Świętego, do Chorwacji, nakładem Radia Watykańskiego ukazała się niewielka broszura zatytułowana *100 viaggi internazionali di Giovanni Paolo II, gennaio 1979 – giugno 2003* [Sto podróży zagranicznych Jana Pawła II, styczeń 1979 – czerwiec 2003]. Dowiadujemy się z niej, że na przestrzeni niemal dwudziestu pięciu lat swojego pontyfikatu Jan Paweł II odwiedził 129 krajów (niektóre kilka razy), był w 614 miejscowościach, wygłosił 2399 przemówień, przebywał poza Włochami 575 dni, przebył w sumie 1 160 113 kilometrów.

Są to dane imponujące. W jednej z gazet włoskich napisano, że Polacy, którzy często śpiewają Papieżowi *Sto lat*, nigdy nie życzyli mu „stu podróży". Rzeczywistość przekroczyła najśmielsze marzenia, tym bardziej że na początku pontyfikatu można było niekiedy spotkać w prasie krytyczne wypowiedzi na temat papieskich pielgrzymek.

W jednym z przemówień do kardynałów i pracowników Kurii Rzymskiej Ojciec Święty tłumaczył sens swojego apostołowania aż po krańce ziemi, powołując się na przykład swoich poprzedników: Jana XXIII, który jako pierwszy – od czasów Piusa IX – opuścił Watykan i udał się do Loreto i Asyżu, aby prosić o światło i moc Ducha Świętego dla uczestników Soboru Watykańskiego II, a następnie Pawła VI, który w styczniu 1964 roku odbył podróż do Ziemi Świętej, a później jeszcze osiem razy opuszczał Włochy, udając się na różne kontynenty[2].

Tłumaczył także, że pielgrzymki papieskie wyrastają z nowej wizji Kościoła, wypracowanej na Soborze Watykańskim II, a równocześnie są realizacją nauczania Soboru. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* mówi o Ludzie Bożym pielgrzymującym, któremu przewodniczy Piotr – stróż odrębności w jedności ożywionej działalnością Ducha Świętego (por. nr 13). Namiestnikowi Chrystusa na ziemi „w sposób szczególny powierzony został wzniosły urząd szerzenia imienia chrześcijańskiego" (nr 23).

Dziś nikt nie stawia pytania: dlaczego Papież podróżuje? Przeciwnie, z wielkim uznaniem pisze się o jego wędrownym posługiwaniu na drogach współ-

---

[2] Por. *Ojciec Święty o głównych zadaniach i pracach pontyfikatu* (Przemówienie do współpracowników, Watykan, 28 VI 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 7, s. 19.

czesnego człowieka i świata, wyraża się podziw dla jego trudu apostolskiego, który wciąż podejmuje, aby służyć ofiarnie wszystkim ludziom na ziemi, aż do całkowitego ogołocenia siebie, kenozy, posłuszeństwa Ojcu aż do śmierci (por. Flp 2, 8).

Podróże Jana Pawła II są misyjne, podobne do tych, które św. Piotr odbywał do wszystkich wspólnot w Palestynie, dodając im otuchy i głosząc Dobrą Nowinę; przypominają także podróże św. Pawła, służą inkulturacji Ewangelii we współczesnym świecie.

W dzieło ewangelizacji Ojciec Święty włączył wszelkie środki komunikacji i społecznego przekazu. Korzystając z tych Bożych darów i pomników geniuszu ludzkiego, Jan Paweł II pragnie dotrzeć do ludzi współczesnych, aby ich zbliżyć do Chrystusa, bo tylko On nadaje pełny sens i wartość życiu każdego człowieka, strzeże jego godności i wolności, przynosi nadzieję, która nie zawodzi.

„Dopóki Bóg da mi życie i siły – wyznał kiedyś Papież – nie przestanę głosić tej prawdy, «głosić jej na dachach» – jak tego chciał Mistrz (por. Mt 10, 27), w Rzymie i dokądkolwiek dotrę w mych podróżach misyjnych: Jezus Chrystus jest naszym Odkupicielem. W Jego Imieniu jest nasze zbawienie, w Jego Ewangelii znajduje się Droga, Prawda, Życie, których współcześni ludzie potrzebują”[3].

Takie jest także podstawowe zadanie Kościoła, jego wielka misja, którą Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* określił w słowach: „okazywać światu Chrystusa, pomagać każdemu człowiekowi, aby odnalazł siebie w Nim, pomagać współczesnemu pokoleniu naszych braci i sióstr, ludom, narodom, ustrojom, krajom, które znajdują się dopiero na drodze rozwoju, i krajom «przerostu», wszystkim – poznawać «niezgłębione bogactwo Chrystusa» (Ef 3, 8), bo ono jest dla każdego człowieka. Ono jest dobrem każdego człowieka” (nr 11).

W swoich podróżach Jan Paweł II dotarł do społeczeństw i narodów, w których większość mieszkańców wyznaje islam, hinduizm, buddyzm bądź judaizm. W ostatnich latach Papież odbył pielgrzymki do krajów deklarujących przynależność do Kościoła prawosławnego: Rumunii, Gruzji, Grecji, Ukrainy, Armenii i Bułgarii. Udawał się do krajów wyniszczonych wieloletnią wojną domową i żyjących w warunkach niepewnego jeszcze pokoju.

Słowa uznania za umacnianie dialogu międzyreligijnego skierował do Papieża między innymi prezydent Azerbejdżanu Gejdar Alijew na lotnisku w Baku w maju 2002 roku: „Wasza Świątobliwość, odważnie wykroczyłeś poza granice ustanowione na przestrzeni wieków przez papieży z Rzymu. Jesteś znany jako przyjaciel wszystkich ludów i narodów, bez względu na religię, rasę, narodowść. Stałeś się obywatelem całego świata. [...] Twoje wizyty w krajach, w których tak jak w Azerbejdżanie, islam jest szeroko rozpowszechniony, przy-

[3] Jan Paweł II, *Wprowadźcie na nowo imię Jezusa do waszych* domów (Homilia podczas Mszy św., L'Aquila, 30 VIII 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 12, s. 5.

czyniają się do budowania pokoju i wzajemnego zaufania między dwiema wielkimi religiami świata. Niesiesz współczucie i miłosierdzie, modlisz się o pociechę dla tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji, i o tolerancję"[4].

Gdy Jan Paweł II przybył do Sarajewa w kwietniu 1997 roku, kard. Vinko Puljić w przemówieniu powitalnym przypomniał starania Ojca Świętego podejmowane w obronie pokoju na Bałkanach. „Ty, Ojcze Święty – powiedział – byłeś jednym z pierwszych, którzy ukazywali zło wojny i bronili człowieka. Wiele razy wzywałeś do natychmiastowego zaniechania rozlewu krwi. Gdy czuliśmy się opuszczeni przez wszystkich, Ty wołałeś: «Jesteśmy z wami. Coraz bardziej będziemy z wami!»"[5].

Podczas podróży Papież spotyka się z biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi, z władzami państwowymi, z przedstawicielami innych wyznań, z ludźmi nauki i kultury, ze światem pracy, z młodzieżą, z chorymi, z ogromną rzeszą wiernych.

W przemówieniach wskazuje na najważniejsze wyzwania duszpasterskie stojące przed Kościołem lokalnym, takie jak: obrona ludzkiej godności i życia, ochrona instytucji rodziny, działalność na rzecz promocji człowieka, solidarność z ubogimi, troska o umacnianie tradycyjnych wartości kulturowych, duchowych i moralnych, wreszcie odnowa wiary ludu w odwieczne prawdy głoszone przez Kościół.

Świadomy niebezpieczeństwa wypaczania właściwego sensu jego podróży przez niektóre kręgi polityczne, Jan Paweł II wszędzie podkreślał ściśle religijny charakter swoich wizyt, przypominając, że przybywa w imię Chrystusa, jako następca św. Piotra, by umacniać w wierze dzieci Kościoła, i jak brat był blisko narodów, które cierpią na skutek pogwałcenia podstawowych praw ludzkich.

Podczas podróży do krajów Ameryki Łacińskiej – Brazylii, Kostaryki, Nikaragui, Panamy, Gwatemali, Hondurasu, Belize i Haiti – w imieniu swoim i tych, którzy nie mają prawa do zabrania głosu, apelował do rządzących państwami, do ludzi bogatych, do odpowiedzialnych za los obywateli, nawołując do dialogu, sprawiedliwości, usuwania społecznych przyczyn ludzkiego gniewu. Pracowników środków społecznego przekazu w przemówieniach papieskich najbardziej zadziwiało owo ewangeliczne „tak... tak..., nie... nie". Nauczanie papieskie jest jasne, wymagające, bez przemilczeń. Ojciec Święty nie ukrywa niczego, mówi wszystko, co należy powiedzieć wszystkim stronom, prawicy i lewicy, z miłością, ale także z ogromną siłą i stanowczością.

Jan Paweł II odbył trzynaście podróży apostolskich do Afryki, odwiedzając łącznie czterdzieści jeden krajów (a niektóre z nich po dwa i trzy razy) i poruszając w swoich przemówieniach i homiliach wiele problemów istotnych dla rozwoju narodów i Kościoła na tym kontynencie.

---

[4] „L'Osservatore Romano" wyd. wł. z 24 V 2002, s. 6 (tłum. fragm. – C. D.).

[5] „L'Osservatore Romano" wyd. wł. z 14-15 IV 1997, s. 9 (tłum. fragm. – C. D.).

Już w roku 1980, podczas pierwszej podróży na Czarny Ląd, powiedział, że chce być „głosem tych, którzy nie mają głosu, głosem niewinnych, którzy zmarli z braku wody i chleba, głosem ojców i matek, którzy patrzyli, jak umierały dzieci"[6]. Skierowany wówczas do świata apel papieski o pomoc dla krajów dotkniętych klęską suszy i pustynnieniem gleby pobudził międzynarodową solidarność i przyczynił się do powstania w roku 1984 Fundacji Jana Pawła II na rzecz krajów Sahelu.

Każda podróż apostolska do Afryki zwracała uwagę ludzkości na ten kontynent i jego problemy związane z ubóstwem, brakiem opieki medycznej, epidemią AIDS, dyskryminacją etniczną i religijną, wojnami i wielką liczbą uchodźców, a także z potrzebą ewangelizacji, inkulturacji, ekumenizmu, dialogu z religiami tradycyjnymi i z islamem, sprawiedliwości i pokoju, duszpasterskiej troski o sprawy społeczne, chrześcijańskiego świadectwa.

Na obecnym etapie kształtowania się nowych stosunków międzynarodowych Jan Paweł II podkreśla, że troska o pokój i sprawiedliwość na ziemi wymaga, aby Afryce zostało przyznane właściwe miejsce w rodzinie ludzkiej. Choć odpowiedzialność za budowę lepszej przyszłości spoczywa na barkach samych Afrykanów, to jednak pomoc społeczności międzynarodowej jest niezbędna. „Po epoce wyzysku - powiedział Papież w Ugandzie w lutym 1993 roku - nie powinna teraz nastąpić epoka obojętności. Byłoby prawdziwą tragedią, gdyby po okresie cierpień zadanych przez handel niewolnikami, po przeżyciu szkodliwych skutków kolonializmu, a ostatnio smutnych doświadczeń wojny domowej, służącej bezpłodnym ideologiom lub wynaturzonej polityce, wasz kontynent spotkał się teraz z odmową pomocy, której potrzebuje, by wziąć swój los we własne ręce"[7].

Dziesięć razy przybył Jan Paweł II do Azji, gdzie katolicy stanowią zaledwie 2,9 procent ogółu ludności (ponad połowa z nich to Filipińczycy). Po dwóch tysiącleciach ewangelizacji tylko niewielka garstka Azjatów należy do Kościoła. Fakt ten głęboko niepokoi serce Ojca Świętego. W listopadzie 1999 roku przybył on do New Delhi w Indiach, gdzie podpisał i ogłosił Adhortację apostolską *Ecclesia in Asia*, która wytycza drogi nowej ewangelizacji na tym ogromnym kontynencie w trzecim tysiącleciu. Ojciec Święty wyraził przekonanie, że tak jak w pierwszym millennium Ewangelia Chrystusa została przyniesiona do Europy, a w drugim do Ameryki i Afryki, tak w trzecim zakorzeni się w Azji. Na tym kontynencie, na którym narodził się Jezus Chrystus, Papież mówił o potrzebie przerzucania nowych mostów między narodami i kulturami,

---

[6] Jan Paweł II, *Apel w sprawie Sahelu* (Homilia podczas Mszy św., Ouagadougou, 10 V 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 20.

[7] *La responsibilità del mondo nei confronti dell'Africa* (Przemówienie na lotnisku w Entebbe, 5 II 1993), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 16 (1993), cz. 1, s. 299 (tłum. fragm. - C. D.).

prowadzenia dialogu z innymi religiami, budowania więzi braterskich ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Wiele troski pasterskiej Ojciec Święty poświęca krajom europejskim, do których odbył czterdzieści jeden podróży. W swoich przemówieniach mówi nie tylko o problemach konkretnego kraju, ale porusza sprawy kluczowe dla całego kontynentu, takie jak sens życia i historii, więź między wiarą a kulturą, wartość wolności, niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości w świecie, któremu coraz bardziej zagraża uniformizacja i płaska jednolitość.

W Europie rozpadły się stare schematy ideologiczno-polityczne i narody strząsnęły z siebie narzucony im porządek, który panował do końca lat osiemdziesiątych. Jednostki i społeczności znów ponoszą odpowiedzialność za własną tożsamość i muszą same dbać o własny rozwój. Otworzyły się szerokie perspektywy, ale pojawiły się też nowe zagrożenia. Zanik zewnętrznych ograniczeń może prowadzić do szerzenia się hedonizmu i narcyzmu. W tej sytuacji Jan Paweł II wzywa do odtworzenia żywotnych więzi między chrześcijaństwem a kulturą, między wiarą a rozumem. Dawne przeciwieństwa i konflikty między nimi nie mają już dziś racji bytu. Przeciwnie, właściwie rozumiana swoboda poszukiwania powinna prowadzić do uznania – także prawnego i społecznego – wolności publicznego wyznania wiary w Boga. Wiara jest bowiem faktem osobistym, ale także społecznym: jej obecność w społeczeństwie pozwala uniknąć pułapek relatywizmu i bezsensu.

Religia jest zarazem niezastąpioną więzią między pokoleniami i kluczowym elementem tożsamości grupowej. W odróżnieniu od sił, które dążą do narzucenia ludziom jednolitych wzorców i zatarcia wszelkich różnic między nimi, doświadczenie religijne pokoleń, zakorzenione w określonym kontekście kulturowym, pomaga uniknąć konfliktów etnicznych i ułatwia współistnienie. Bez tego doświadczenia żadna ideologia nie jest w stanie utrzymać pokoju.

Podczas podróży do Austrii w czerwcu 1998 roku Jan Paweł II powiedział między innymi, że ten kraj, którego historię i kulturę ukształtowały ludy celtyckie, romańskie, germańskie, słowiańskie i węgierskie, jest w pewnym sensie zwierciadłem i wzorem nowej Europy. „Do budowy nowej Europy – stwierdził Ojciec Święty – potrzeba wielu rąk, ale przede wszystkim wielu serc, ożywianych miłością Boga i człowieka, a nie tylko chęcią zdobycia kariery czy pieniędzy. Moim życzeniem jest, aby serce Europy było mocne i zdrowe. Dlatego też modlę się, aby myśli i działania wszystkich Austriaków – mężczyzn i kobiet – inspirowała mocna wola poszanowania godności każdego człowieka oraz bezwarunkowa akceptacja życia we wszystkich jego przejawach i okresach. [...] Idea człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże nie jest eksponatem muzealnym, ale fundamentem współczesnej Europy, w której wielorakie elementy różnych kultur, ludów i religii mogą pozostawać zjednoczone ze sobą przy wznoszeniu nowego gmachu. Nie uwzględ-

niając tego kryterium słusznej miary, europejski dom narażony jest na ryzyko ruiny i nietrwałości"[8].

Niektóre podróże Jana Pawła II do krajów europejskich miały bardzo wyraźny ekumeniczny charakter. Prawosławnych braci w Grecji Papież prosił o przebaczenie za dawne rozłamy i za długotrwałe nieporozumienia, apelował do nich o głębokie pojednanie i o codzienną współpracę, wyraził nadzieję, że pamięć o dawnych grzechach przeciw jedności zostanie w pełni oczyszczona i otworzy drogę pojednaniu i braterstwu. Jak zgodnie pisała międzynarodowa prasa, dzięki tym wypowiedziom lody stopniały natychmiast – i pozostał nam jedynie gorzki wyrzut sumienia z powodu tak długiej zimy, która nas rozdzieliła i sprawiła, żeśmy o sobie za mało myśleli. Słowa Papieża dodały otuchy wątpiącym i otwarły drogę, do tej pory zbyt wąską i wyboistą, ku pełnej jedności w wierze.

W programie podróży Jana Pawła II od początku wiele miejsca zajmują sprawy Kościoła w Polsce. Podczas ośmiu pielgrzymek do Ojczyzny Ojciec Święty nakreślił program pracy i odnowy moralno-społecznej całego narodu w zmieniających się warunkach życia. Jedyną drogą tej odnowy jest Jezus Chrystus, bez którego nie sposób zrozumieć dziejów Polski.

Podstawowym zadaniem Kościoła naszych czasów jest nowa ewangelizacja. Jan Paweł II po raz pierwszy użył tego wyrażenia w homilii wygłoszonej w Nowej Hucie-Mogile w 1979 roku. Mówiąc o tajemnicy Krzyża Pańskiego do pielgrzymów z Krakowa, Tarnowa i Kielc, wspomniał o prostym drewnianym krzyżu, który hutnicy postawili w roku millennium Chrztu Polski w jednej z dzielnic robotniczego miasta jako zapowiedź budowy nowej świątyni: „Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat. Dziękujemy dzisiaj przy krzyżu mogilskim, a zarazem przy krzyżu nowohuckim, za ten nowy początek ewangelizacji, który tutaj się dokonał. I prosimy wszyscy, ażeby był tak samo owocny – owszem, jeszcze bardziej owocny jak pierwszy"[9].

Podczas każdej podróży Ojciec Święty przypomina światu o sprawie najważniejszej – o prymacie Boga w ludzkich dziejach i w życiu każdego człowieka. Największe zagrożenie Papież zawsze widział – i nadal widzi – w ateizmie, nie tylko teoretycznym, ale także – i nade wszystko – praktycznym.

---

[8] *L' Austria è lo specchio e il modello dell'Europa unita che non vuole emarginare nessuno, ma fare spazio a tutti* (Przemówienie na lotnisku w Salzburgu, 19 VI 1998), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 21 (1998), cz. 1, s. 1421 (tłum. fragm. – C. D.).

[9] Jan Paweł II, *Krzyż nowohucki nowym nasieniem ewangelizacji* (Homilia podczas Mszy św., Mogiła, Kościół św. Krzyża, 9 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 701n.

Bardzo głęboko przeżywa Jan Paweł II dramat ludzkości, której znaczna część żyje tak, jak gdyby Bóg nie istniał: zapomina o swoim Stwórcy, ignoruje Go, zamyka się w skorupie obojętności, a czasem wręcz świadomie zaprzecza Jego istnieniu.

Nieuniknioną konsekwencją takiej postawy jest głęboki kryzys etyczny, który nie tylko ujawnia się w konkretnych zachowaniach, ale dotyka samych fundamentów chrześcijańskiej i uniwersalnej moralności.

Jan Paweł II podejmuje walkę na dwóch frontach. Na płaszczyźnie religijnej głosi z odwagą prymat Boga oraz prawdę, że bez Boga człowiek jest zgubiony, że tylko w Bogu może on odnaleźć swoją godność i wolność, że jedynie w wypełnianiu prawa Bożego – które jest prawem miłości – znajduje szczęście. Na płaszczyźnie moralnej zaś Papież przypomina o istnieniu nienaruszalnych praw, których deptanie prowadzi jednostki i społeczeństwa do ruiny i rozpadu, a w konsekwencji do przemocy i wyniszczenia[10].

EUCHARYSTIA – CENTRUM ŻYCIA I PODRÓŻY OJCA ŚWIĘTEGO

Całe życie sakramentalne Kościoła oraz każdego chrześcijanina osiąga swój szczyt i pełnię w Eucharystii, w której z woli Chrystusa uobecnia się nieustannie na ołtarzach Jego zbawcza ofiara krzyża.

„Do końca ich umiłował" (J 13, 1). Ewangelista Jan posłużył się tymi słowami w opisie Ostatniej Wieczerzy. Jezus „do końca" umiłował swych uczniów, a zarazem „do końca" objawił im swoją miłość w sakramencie Eucharystii. W nim dalej pragnie udzielać wierzącym swej mocy, by również oni mogli w pełni kochać i żyć Ewangelią.

Eucharystia jest centrum życia Kościoła i szczytem, do którego zmierza cała jego działalność. Wszystkie wysiłki duszpasterskie Kościoła mają doprowadzić ludzi do pełnego uczestnictwa w „wielkiej tajemnicy wiary". „W najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła – stwierdza Sobór Watykański II – to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiające Ciało daje życie ludziom i w ten sposób usilnie ich zaprasza i pobudza, żeby samych siebie, swoją pracę i wszystkie rzeczy stworzone wraz z Nim składali w ofierze. Katechumenów wprowadza się do uczestnictwa w Eucharystii stopniowo, a wierni już ochrzczeni i bierzmowani przez przyjmowanie Eucharystii zostają w pełni włączeni w Ciało Chrystusowe, ponieważ Eucharystia jawi się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji. Uczta eucharystyczna stanowi centrum zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczy prezbiter. Prezbiterzy zatem nauczają wiernych składać Bogu Ojcu w ofierze Mszy boską żertwę i z nią ofiarowywać

[10] Por. *Gli 80 anni di Giovanni Paolo II*, „La civiltà Cattolica" z 3 VI 2000, s. 430.

swe życie"[11]. W innym dokumencie tegoż Soboru czytamy: „Działalność misyjna uobecnia Chrystusa, sprawcę zbawienia, przez słowo Ewangelii i sprawowanie sakramentów, których szczytem i ośrodkiem jest Najświętsza Eucharystia"[12].

Eucharystia jest też absolutnym centrum życia i posługi pasterskiej Jana Pawła II. Zapytany w czerwcu 1980 roku przez młodzież francuską o początek swojego powołania kapłańskiego, odpowiedział, że choć przez wiele lat był biskupem i kardynałem, a obecnie jest papieżem, to zawsze najważniejszy pozostaje dla niego fakt, że jest kapłanem, że codziennie sprawuje Eucharystię, że może ponawiać ofiarę Chrystusa, oddając w niej Ojcu Niebieskiemu świat, ludzkość i siebie[13].

Podobne świadectwo Jan Paweł II złożył 27 października 1996 roku. Z okazji trzydziestej rocznicy promulgowania przez Sobór Watykański II Dekretu o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* Kongregacja do spraw Duchowieństwa zorganizowała w Auli Pawła VI międzynarodowe sympozjum poświęcone niektórym aspektom życia i posłannictwa kapłanów we współczesnym świecie. W przedostatnim dniu sympozjum odbyło się uroczyste spotkanie jego uczestników z Papieżem, które zgromadziło kilka tysięcy osób, wśród nich licznie przybyłych kardynałów, biskupów, korpus dyplomatyczny oraz przedstawicieli innych wyznań. Celem spotkania było ukazanie ludziom współczesnym autentycznego oblicza kapłana. Zebrani mogli usłyszeć świadectwa o kapłaństwie i o kapłanach, którymi dzielili się sami kapłani, członkowie ich rodzin, politycy, dziennikarze, sportowcy. Były to zarówno wystąpienia osób obecnych w Auli Pawła VI, jak i wypowiedzi przekazywane przez telewizję, dzięki bezpośrednim połączeniom z Jerozolimą, Ars, Fatimą, Wadowicami i innymi miejscami na świecie.

Na zakończenie spotkania Ojciec Święty wygłosił przemówienie, w którym nakreślił także historię swojego powołania kapłańskiego. „Kapłan – powiedział – jest człowiekiem Eucharystii. To, co na przestrzeni prawie pięćdziesięciu lat kapłaństwa jest dla mnie najważniejsze i najświętsze, to jest sprawowanie Eucharystii. Świadomość tego, że spełniam ją stając przy ołtarzu in persona Christi, jest dominująca. W ciągu tych lat nigdy nie opuściłem sprawowania Najświętszej Ofiary. Jeśli to miało miejsce, to tylko z powodów ode mnie niezależnych. Msza święta jest absolutnie centrum mojego życia i centrum każdego dnia w moim życiu. Ona znajduje się też w samym centrum teologii kapłaństwa, a teologii tej uczyłem się nie tyle z podręczników, ile na żywych wzorach świętych kapłanów"[14].

---

[11] Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 5.

[12] Tenże, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes Divinitus*, nr 9.

[13] Por. *Ojciec Święty odpowiada na pytania młodych*, w: „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 7, s. 14.

Każdy dzień Papieża rozpoczyna się Mszą świętą. Odprawia ją z prawdziwą pobożnością, z wielką godnością i z miłością. Wszyscy, którzy mieli szczęście uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej przez Jana Pawła II w jego kaplicy prywatnej i mogli z bliska patrzeć na celebransa, są do głębi przejęci tym doświadczeniem.

W trosce o upowszechnienie kultu eucharystycznego wśród wiernych swojej diecezji, a także wśród pielgrzymów przybywających do Wiecznego Miasta, 2 grudnia 1981 roku Ojciec Święty zainaugurował w jednej z kaplic Bazyliki Watykańskiej wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Pragnął, aby ludzie bardzo licznie odwiedzający grób św. Piotra mogli zatrzymać się tam przez parę chwil na cichej modlitwie uwielbienia, dziękczynienia, zadośćuczynienia i prośby.

Inna inicjatywa duszpasterska Jana Pawła II, podjęta zaraz na początku pontyfikatu, dotyczy ożywienia publicznej czci i miłości Eucharystii. Ojciec Święty wznowił w Rzymie procesję Bożego Ciała. Mimo że we Włoszech uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa została przeniesiona na niedzielę, Papież obchodzi ją tradycyjnie w czwartek. Po południu na placu przed bazyliką św. Jana na Lateranie Jan Paweł II odprawia Mszę świętą, wygłasza homilię, a następnie przewodniczy procesji eucharystycznej przez via Merulana do bazyliki Matki Bożej Większej. W procesji tej uczestniczą liczni kardynałowie, biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i rzesze wiernych świeckich. W roku 1979, zachęcając rzymian do udziału w tej uroczystości, Ojciec Święty wskazał na korzenie swojej pobożności eucharystycznej: „W moim kraju rodzinnym nauczyłem się żarliwej czci i miłości dla Eucharystii. Tam nauczyłem się kultu Ciała Pańskiego. W święto «Bożego Ciała» odbywały się od wieków procesje eucharystyczne, w których moi rodacy starali się wyrazić wspólnie i publicznie to, co przedstawia dla nich Eucharystia. I także dzisiaj to czynię. Jednoczę się więc duchowo z nimi, podczas gdy po raz pierwszy mam radość obchodzić uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa tutaj, w Wiecznym Mieście, w którym Piotr, z pokolenia na pokolenie, odpowiada w pewien sposób Chrystusowi: «Panie... Ty wiesz, że Cię miłuję... Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję" (por. J 21, 15-17). Eucharystia jest w pewien sposób punktem kulminacyjnym tej odpowiedzi. Pragnę powtarzać ją razem z całym Kościołem Temu, który okazał swoją miłość za pośrednictwem Sakramentu swojego Ciała i swojej Krwi, pozostając z nami «aż do skończenia świata» (Mt 28, 20)"[15].

Przebogate jest nauczanie Jana Pawła II o Eucharystii. Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* napisał: „Wszyscy w Kościele, a nade wszystko

---

[14] J a n P a w e ł II, *Kapłan jest człowiekiem modlitwy i Eucharystii* (Przemówienie do uczestników sympozjum z okazji trzydziestolecia dekretu *Presbyterorum ordinis*, Watykan, 27 X 1996), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 17(1996) nr 1, s. 39.

[15] T e n ż e, *Eucharystia: sakrament bliskości Boga* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 13 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 719.

Biskupi i Kapłani, niech czuwają, aby ten Sakrament Miłości znajdował się w samym centrum życia Ludu Bożego, aby poprzez wszelkie objawy czci należnej starano się przede wszystkim okazywać Chrystusowi miłość za miłość, aby stawał się On prawdziwie życiem naszych dusz" (nr 20).

Rok później Ojciec Święty ogłosił obszerny List apostolski *Dominicae Cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii, zaadresowany do wszystkich biskupów Kościoła. Każdego roku pisał o kapłaństwie i o Eucharystii w wielkoczwartkowych listach do kapłanów. Prawda o obecności Chrystusa pod postacią chleba i wina oraz wezwanie do owocnego uczestnictwa w ofierze Wieczernika znalazły swój wyraz w Liście apostolskim Ojca Świętego *Dies Domini* o świętowaniu niedzieli opublikowanym w roku 1998 oraz w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* ogłoszonym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000.

Ukoronowaniem i swoistym kompendium nauczania Jana Pawła II o Eucharystii jest nowa encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, podpisana przez niego podczas Mszy świętej Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek w dwudziestym piątym roku pontyfikatu. Encyklika zawiera wykład nauki Kościoła o Eucharystii – tajemnicy wiary i sakramencie jedności, o kapłaństwie służebnym oraz o łaskach i darach, jakie otrzymują ci, którzy czynnie, świadomie i pobożnie uczestniczą w celebracji eucharystycznej. Dokument narodził się z wielkiej troski Ojca Świętego – Papieża Eucharystii – o ten najcenniejszy skarb, który Kościół otrzymał z rąk i z Serca swego Boskiego Założyciela.

„Każdy krok ku świętości – pisze w encyklice Jan Paweł II – każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, każda realizacja programów duszpasterskich winny czerpać potrzebną siłę z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu. W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jakże będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?" (nr 60).

Chrystus w Eucharystii jest źródłem dynamizmu misyjnego Ojca Świętego, jego niewyczerpanej energii i wielkiej odwagi w posłudze Kościołowi i światu, która uwidacznia się szczególnie podczas podróży apostolskich. Punktem szczytowym każdej z nich i największym przeżyciem religijnym jest Eucharystia. Uczestniczą w niej olbrzymie rzesze ludzi. Ulice, place, stadiony sportowe przemieniają się w ogromne katedry z ołtarzem pośrodku, gdzie Jan Paweł II odprawia Mszę świętą. Bywało, że celebrował Eucharystię w strugach deszczu, w przenikliwym zimnie, w tropikalnym upale, a nawet przy padającym śniegu. Każda z tych celebracji była wielkim świętem lokalnego Kościoła, a zarazem Kościoła powszechnego, który jednoczył się w modlitwie z Następcą Piotra.

Dla milionów ludzi pobyt Jana Pawła II w ich ojczyźnie jest osobistym i wspólnotowym wyznaniem wiary w Chrystusa obecnego pod postacią chleba i wina, a także przeżyciem tajemnicy prymatu Piotra w Kościele. Namiestnika Chrystusa na ziemi mogą oni oglądać nie tylko na zdjęciu czy w telewizji, ale na

własne oczy, mogą cieszyć się jego obecnością, wyciągać do niego ręce, pozdrawiać. Papiestwo przestało być dla ludzi czymś abstrakcyjnym i odległym, a stało się bliskie, konkretne, dotykalne. Wierzący i niewierzący, katolicy i niekatolicy, ludzie zjednoczeni z hierarchią i krytykujący biskupów, wszyscy po swojemu odczuwają, że klucze Piotrowe naprawdę otwierają i zamykają, wiążą i rozwiązują wiele problemów człowieka współczesnego.

Eucharystia sprawowana przez Jana Pawła II na różnych kontynentach ma zawsze piękną oprawę liturgiczną, nawiązującą do miejscowych tradycji, co widoczne jest szczególnie w przypadku odwiedzin Kościołów afrykańskich i azjatyckich, gdzie podczas odprawiania Mszy świętej rozbrzmiewają radosne śpiewy przy akompaniamencie tam-tamów, odbywają się tańce religijne, modlitwie towarzyszą gesty rąk, a w barwnej procesji z darami do ołtarza są czasami niesione orzechy kokosowe, wino palmowe, banany. „Podczas moich licznych podróży – pisze Ojciec Święty w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – miałem okazję zaobserwować we wszystkich stronach świata, jak bardzo ożywiający jest kontakt pomiędzy celebracją Eucharystii a formami, stylami i wrażliwością różnych kultur. Dostosowując się do zmieniających się warunków czasu i przestrzeni, Eucharystia zapewnia pokarm nie tylko pojedynczym osobom, lecz całym ludom, i kształtuje kultury inspirujące się chrześcijaństwem" (nr 51).

Okazją do wielu podróży papieskich były międzynarodowe lub krajowe kongresy eucharystyczne. Są one w Kościele jedną z form publicznego kultu Chrystusa ukrytego pod postaciami chleba i wina. Od ponad stu lat kongresy (z których pierwszy odbył się w Lille w roku 1881) ożywiają i pogłębiają wśród wierzących pobożność eucharystyczną, odkrywają przed nimi wartość Mszy świętej, częstej komunii świętej, adoracji. Już w lipcu 1981 roku Jan Paweł II pragnął wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Lourdes, ale zamach na jego życie w dniu 13 maja sprawił, że fizyczna obecność Papieża była tam niemożliwa. Łączył się z uczestnikami kongresu duchowo, ofiarując zań swoje cierpienia. Skierował też do zgromadzonych wiernych dwa przesłania poświęcone Eucharystii. Uczestniczył jako pielgrzym w kolejnych Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych: w Nairobi (w roku 1985), w Seulu (w 1989), w Sewilli (w 1993), we Wrocławiu (w 1997), w Rzymie (w 2000). Brał udział także w wielu Krajowych Kongresach Eucharystycznych, między innymi w Brazylii (w roku 1980), w Peru (w 1983), na Haiti (w 1983), w Polsce (w 1987), w Brazylii (w 1991).

W przemówieniach wygłaszanych w czasie kongresów Ojciec Święty podejmował tematykę Eucharystii w aspekcie teologicznym, duszpasterskim i społecznym. Podkreślał prawdę, że liturgia eucharystyczna i liturgia życia są ze sobą ściśle związane. „Organizując Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne – mówił – Kościół pragnie, aby ich integralną część stanowiło konkretne świadectwo miłości, i w tym celu realizuje programy opieki społecznej i pomocy braciom najbardziej potrzebującym. Te dzieła miłości nie są czymś dodatko-

wym i doraźnym, ale stanowią bezpośrednią konsekwencję sakramentu, który winien skłaniać do dzielenia się Chlebem eucharystycznym i chlebem powszednim danym przez Boga człowiekowi"[16].

W czasie trwania kongresów Jan Paweł II dokonywał symbolicznej inauguracji wielu dzieł społecznych przeznaczonych dla ubogich, chorych i opuszczonych, aby ukazać, że z Eucharystii czerpie moc nasza miłość Boga i braci, która jest istotą świętości.

Nic dziwnego, że na swoim pielgrzymim szlaku Jan Paweł II dokonuje wielu beatyfikacji i kanonizacji, wynosząc do chwały ołtarzy synów i córki różnych narodów. Ich przykład heroicznej wiary i miłości buduje jedność Ludu Bożego, a zarazem jest on wezwaniem dla każdego z nas do „pójścia w głąb" i do skoncentrowania się na istocie chrześcijaństwa.

Z okazji setnej podróży apostolskiej 12 czerwca 2003 roku Ojciec Święty przyjął na specjalnej audiencji w Watykanie grupę dziennikarzy akredytowanych przy Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej. W swoim przemówieniu podzielił się z zebranymi wspomnieniami z odbytych podróży, zwracając szczególną uwagę na celebracje Mszy świętej: „Wielobarwne zgromadzenia Ludu Bożego, przybywającego licznie, aby uczestniczyć w Eucharystii, pozostawiły trwały ślad w mojej pamięci i w moim sercu, i pozostają najważniejszym i najbardziej wzruszającym wspomnieniem z moich wizyt. Wraz z nimi jednym głosem powtarzałem Piotrowe wyznanie wiary: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego» (Mt 16, 16)"[17].

*

Podróże apostolskie Jana Pawła II, choć przebiegają w różnym kontekście religijnym, społecznym i politycznym, potwierdzają, że słowa i czyny Papieża są pokrzepieniem i natchnieniem dla wszystkich, dla „wielkich tego świata", dla „maluczkich", ubogich, chorych, uchodźców, dla ludzi z tak zwanego społecznego marginesu.

W ostatnich latach – ze względów oczywistych – programy podróży papieskich ulegają modyfikacjom, ale celebracja eucharystyczna zawsze pozostaje najważniejsza i jest ich stałym punktem. Msza święta, sprawowana przez Jana Pawła II w majestacie cierpienia, i słowa, które głosi, jeszcze głębiej zapadają w serca ludzi i zapalają w nich nadzieję.

---

[16] Tenże, *Kult Eucharystii prowadzi do miłości człowieka* (Przemówienie podczas inauguracji działania domu dla ludzi w podeszłym wieku, Dos Hermanas, 13 VI 1993), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 14(1993) nr 8-9, s. 16.

[17] „L'Osservatore Romano" wyd. wł. z 13 VI 2003, s. 5 (tłum. fragm. – C. D.).

„Wszyscy, wierzący i niewierzący – napisał o Janie Pawle II znany włoski krytyk literacki G. Pampaloni – noszą go w swoich sercach, i wiemy, że w nich pozostanie na zawsze. Dla wszystkich jego postawa stała się lekcją siły, godności i – w sensie najbardziej wzniosłym i pełnym – człowieczeństwa. Świadectwem, które sprawia, że świat staje się bardziej ludzki dla każdego”[18].

---

[18] „Avvenire” z 9 X 1996 (tłum. fragm. – C. D.).